

Beata Grochala
Uniwersytet Łódzki

SPORT A TOŻSAMOŚĆ NARODOWA. JĘZYKOWE PRZEJAWY BUDOWANIA WSPÓLNOTY OBECNE W KOMENTARZACH SPORTOWYCH



Arystoteles nazwał człowieka „zwierzęciem społecznym”, wiele wieków później Elliot Aronson „istotą społeczną”¹, istotą, która ma silnie rozbudowaną potrzebę przebywania z innymi, łączenia się w grupy, budowania więzi itp. Bogdan Wojciszke pisze: „skłonność i zdolność do działań grupowych jest jedną z najbardziej uderzających ludzkich cech pod każdą szerokością geograficzną i w każdym czasie”². Wśród powodów tej silnej potrzeby łączenia się w grupy Wojciszke wymienia: 1) rozbudowaną potrzebę afiliacji, przebywania z innymi; 2) wsparcie społeczne udzielane członkom przez grupę; 3) możliwość realizacji przedsięwzięć w obrębie grupy³. Jednostka buduje z grupą więzi, które są dla niej niezmiernie ważne, identyfikuje się także z działaniami i poglądami grupy. Identyfikacja jest to „reakcja na wpływ społeczny wywołana pragnieniem danej jednostki, aby być podobną do osoby, od której pochodzi oddziaływanie”⁴. Należy zaznaczyć, że jednostka decyduje się na takie zachowanie, gdyż stawia ją ono „w satysfakcjonującej – ze względu na samoocenę – relacji do osoby lub osób, z którymi się identyfikuje”⁵.

Ważnym pojęciem dla niniejszych rozważań jest także naród. Jest to jednak termin o nieostrym zakresie, tak wielu definicjach uzależnionych od przyjętej perspektywy badawczej, że nie sposób o jego jednoznacznej i jasnej definicji. W dużym uproszczeniu przyjęto tu potoczne rozumienie narodu jako zbiorowości, w której naturalne więzi wyrosły ze wspólnoty przekonań i terytorium⁶. Nie zagłębiając się w zagadnienia psychologii społecznej czy socjologii, można założyć, znów pojawia się znaczne uproszczenie, że naród jest swoistą grupą społeczną, z którą większość z nas odczuwa potrzebę identyfikacji. Docieramy do problemu tożsamości narodowej, etnicznej – rozmaicie nazywanej i definiowanej w zależności od przyjętej koncepcji narodu. I tak na przykład

¹ E. Aronson, *Człowiek istota społeczna*, Warszawa 2005.

² B. Wojciszke, *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Warszawa 2006, s. 376.

³ *Ibidem*.

⁴ E. Aronson, *op. cit.*, s. 41.

⁵ *Ibidem*, s. 42.

⁶ Por. A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 2005.

Milton Yinger ujmuje tożsamość etniczną jako zjawisko stopniowalne, buduje przy tym skalę tożsamości: pełna, nieuznawana, ukryta, prywatna, symboliczna, stereotypowa, wyobrazeniowa⁷. Z kolei Brunon Synak uważa, że ważnym kryterium jest „tożsamość odzwierciedlona, czyli wyobrażony przez jednostkę sposób identyfikowania jej przez innych w kategoriach odmienności kulturowej”⁸. Nie dokonując jakichkolwiek rozstrzygnięć terminologicznych w tym zakresie, przyjmijmy, że tożsamość narodowa to identyfikacja z narodem, w kontekście niniejszego wywodu z Polakami, przejawiająca się w najróżniejszych sferach życia. Dla omawianych tu badań najistotniejszy będzie sport, o którym Tim Edensor pisze: „prawdopodobnie najsilniejszą obecnie formą popularnego wyrażania akcesu narodowego jest sport, coraz częściej postrzegany jako spektakl globalny”⁹.

Eric Dunning w tekście dotyczącym emocji w sporcie¹⁰ przytacza opis pewnego wydarzenia. Otóż opowiada o meczu Niemcy–Rosja z Mistrzostw Świata w 1966 roku, który oglądał wraz z przyjacielem Eliasem, Żydem niemieckiego pochodzenia, który wykrzyknął podczas meczu: „Niemcy będą uważać to za swój rewanż za klęskę pod Stalingradem”. Przy kolejnym spotkaniu Niemcy–Anglia Elias liczył na zwycięstwo Anglii, co da się sprowadzić do odwrotnej tezy – liczył na przegraną Niemiec. Nie ulega wątpliwości, że sport wywołuje emocje, emocje tym silniejsze, im większe jest nasze zaangażowanie w oglądane widowisko, a to wzrasta najczęściej wówczas, gdy na arenie sportowej pojawia się drużyna lub zawodnik, z którymi się identyfikujemy. Dunning pisze, że „osobiste i zbiorowe tożsamości są ważniejsze w sporcie niż w wielu innych formach wypoczynku”¹¹. Allen Guttman podkreśla zaś, że niezmiernie ważny w sporcie proces identyfikacji „zmienia sportowców w symbolicznych reprezentantów grup społecznych”¹².

Rysuje się tu ważny problem, jakim jest identyfikacja w sporcie, która często łączy się z tożsamością narodową. Dowodzą tego choćby, jakże nieliczne, sukcesy polskich sportowców, które powodują, że nagle wszyscy stają się kibicami jakiejś, czasem bardzo niszowej, dyscypliny (wspomnę o Adamie Małysz i małyszomanii, Robercie Kubicy, Justynie Kowalczyk). Wśród sportów masowych szczególnie miejsce zajmuje piłka nożna nazywana przez wielu naszym sportem narodowym (choć określenie to może budzić wątpliwości). W zasadzie nie o samą piłkę tu chodzi, lecz o komentarze dziennikarzy towarzyszące rozgrywkom piłkarskim, zwłaszcza podczas dużych imprez

⁷ M. Yinger, *Ethnicity. Source of Strength? Source of Conflict*, New York 1994.

⁸ B. Synak, *Kaszubska tożsamość. Ciągłość i zmiana. Studium socjologiczne*, Gdańsk 1998, s. 76.

⁹ T. Edensor, *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, Kraków 2004, s. 106.

¹⁰ E. Dunning, *O emocjach w sporcie i wypoczynku*, [w:] *Socjologia codzienności*, red. P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska, Kraków 2008, s. 658-677.

¹¹ *Ibidem*, s. 660.

¹² A. Guttman, *Chariot Races, Tournaments and the Civilizing Process*, [w:] *Sport and Leisure in the Civilizing Process: Critique and Counter-Critique*, red. E. Dunning, E. Rojek, London 1992, s. 158; cyt za: E. Dunning, *op. cit.*, s. 672.

jak mistrzostwa świata czy Europy. Na problem ten zwrócili już uwagę socjologowie, przyglądając się wypowiedziom prasowym – wspomnę tekst Krzysztofa Jaskułowskiego i Magdaleny Parus-Jaskułowskiej o znamienym tytule *Nie zginie naród, który w piłkę gra*¹³ pokazujący mundial 2002, a także artykuł Ryszarda Necela *Doświadczenie tożsamości narodowej a współczesne gry sportowe. Mistrzostwa Europy w piłce nożnej w relacji tabloidów*¹⁴ dotyczący Mistrzostw Europy w 2008 roku.

W niniejszym artykule podjęto próbę analizy językowych wykładników tożsamości narodowej obecnych w komentarzach sportowych. Bazę materiałową stanowiły telewizyjne komentarze/relacje na żywo meczów piłki nożnej¹⁵. Spośród bogatego materiału wybrano, pozostając niejako w nurcie wspomnianych opracowań socjologicznych, mecze reprezentacji Polski z Mistrzostw Europy 2012 roku, mecz zaś Polska–Czechy stanowił podstawowe źródło materiałowe. Analizy komentarzy z mistrzostw zostały uzupełnione o inne mecze, niekoniecznie reprezentacji Polski, w których w sposób szczególny rysuje się problematyka tożsamości narodowej.

Necel, prezentując strategię odtwarzania tożsamości narodowej w dyskursie prasowym, skoncentrował się na trzech kontekstach, takich jak:

- mecz piłkarski jako element historii narodu;
- kibic jako zbiorowe „my” odzwierciedlające cechy narodowe;
- piłkarz jako egzemplifikacja narodowych wartości¹⁶.

Językowo najciekawiej prezentuje się pierwszy obszar. W swoistym preludium poprzedzającym zarówno transmisję, jak i studio przedmeczowe, dziennikarz przywołał jeden z najbardziej znanych cytatów z literatury światowej, dokonując jego parafrazy na potrzeby sytuacji przedmeczowej:

To be or not to be ten hamletowski dylemat w polskim futbolu brzmi dziś: *Przejdą czy nie przejdą* – oczywiście do ćwierćfinałów Mistrzostw Europy 2012. I jak u Szekspira ma być dramat, intryga, zemsta pomieszana ze słodką radością, by w finale obwieścić tryumf. Tryumf bezapelacyjny, bez wątpliwości. Zwycięstwo nad Czechami, które pozwoli nam awansować do ćwierćfinału po raz pierwszy od 30 lat, od Mistrzostw Świata 82 roku. Chcemy wygrać i potrafimy walczyć o medal tak jak Czesi przez trzy dekady sukcesów łącznie z tytułem Mistrzów Europy w 76 roku.

¹³ K. Jaskułowski, M. Parus-Jaskułowska, *Nie zginie naród, który w piłkę gra*, [w:] *Ekran, mit, rzeczywistość*, red. W.J. Burszta, Warszawa 2003, s. 243–258.

¹⁴ R. Necel, *Doświadczenie tożsamości narodowej a współczesne gry sportowe. Mistrzostwa Europy w piłce nożnej w relacji tabloidów*, „Homo Ludens” 2009, nr 1, s. 205–212.

¹⁵ W niniejszym opracowaniu nie podjęto próby rozgraniczenia komentarza i relacji sportowej, traktując oba pojęcia synonimicznie. Autorka zdaje sobie sprawę zarówno z różnic genologicznych dotyczących komentarza i relacji, jak i z praktyki nazewnictwa utrwalonej w środowisku dziennikarskim. Jest to jednak zjawisko na tyle złożone, że stanowi przedmiot osobnych opracowań (np. B. Grochala, *Komentarz (sportowy), relacja (sportowa), sprawozdanie (sportowe) – przegląd stanowisk*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica. Dziennikarstwo” 2012, nr 3 (17), s. 93–103). W celu zachowania spójności wywodu za relację/komentarz uznano tutaj wypowiedzi dziennikarzy oraz ekspertów towarzyszące transmisji na żywo.

¹⁶ R. Necel, *op. cit.*

I niech nam tę potworną chęć wygranej Czesi wybaczą, w końcu mają wielkie poczucie humoru, autoironię i mądrość, cechy które poznał świat dzięki Haszkowi i Hrabalowi. Trzeba nam zatem odwagi, nawet szaleństwa, by polecieć ponad Czechami do ćwierćfinału. A jeśli się nie uda, to powiemy za bohaterem *Lotu nad kukułczym gniazdem*: „Przynajmniej próbowałem”.

We fragmencie tym pojawiają się także, znamienne dla całego komentarza dotyczącego tego meczu, wspomnienia sukcesów polskiej drużyny narodowej (a nie było ich zbyt wiele). Dalej komentator podkreśla, że na naszych oczach tworzy się nowa historia:

Proszę państwa czekamy na sukces, cała Polska, pora pisać nową historię naszego futbolu, pora na ćwierćfinał.

Za chwilę zacznie się mecz, o którym marzymy i chcemy, żeby skończył się happy endem.

Za chwilę rozpocznie się spotkanie, które będzie nas przyprawiało o palpitację serca, ale wierzę, że będzie to mecz historyczny, mecz, do którego będziemy wracali, mecz, który będziemy pamiętać.

Co ciekawe, te same chwytły stosuje komentator-sprawozdawca¹⁷, który również buduje poczucie wspólnoty, jedności przez wspomnienie sukcesów, z jednoczesnym podkreśleniem, jak bardzo Polacy pragną zwycięstwa, które można by potem rozpałmiętywać:

Dziś oczy wszystkich Polaków zwrócone na Wrocław, na stadion miejski we Wrocławiu. Całe pokolenia kibiców i piłkarzy czekały na ten dzień. Całe pokolenia, które pamiętały i przeżywały awanse w 76 i w 82 i te, które znają te wyjścia z grup z archiwów telewizyjnych, z opowieści swoich rodziców i najbliższych. Ale współczesne pokolenie chce mieć współczesnych bohaterów. I może ich mieć. Dziś dzieli ich od tego 90 minut. 90 minut, które trzeba wykorzystać, by zrzucić tę klątwę ciężącą na nas, tę niemoc, bo wreszcie mamy coś, co zależy od nas.

Można przyjąć, że pobrzmiewa tu pewna nuta romantyczna, męczeńska, o czym świadczy konieczność „zrzucenia klątwy”, czy niemoc, które kierują nasze myśli w stronę Kordiana. Najprawdopodobniej widz, targany silnymi emocjami, nie zauważy tego nawiązania, jednak nie zmienia to faktu, że sięgnięcie z jednej strony do chlubnych momentów z historii polskiego futbolu, z drugiej zaś do, ciągle obecnej w naszym myśleniu o Polsce, konwencji cierpiętniczej, służy budowaniu wspólnoty opartej na tożsamości narodowej.

W zacytowanym fragmencie pojawia się jeszcze jeden, niezmiernie ważny element będący wykładnikiem wspólnotowości – jest nim zaimek uogólniający „wszyscy”. Jest to bardzo częsty zabieg służący pokazaniu wyjątkowości zjawiska, podkreśleniu jego rangi, i, co najważniejsze, identyfikacji.

¹⁷ W większości współczesnych relacji pojawia się dwugłos nadawczy – mecz czy inne wydarzenie sportowe relacjonuje i komentuje dziennikarz-sprawozdawca oraz komentator-ekspert (więcej na ten temat w: B. Grochala, *Dwugłos dziennikarsko-eksperski – wpływ czynników pragmatycznych na sposób konstruowania komentarza sportowego/ relacji sportowej na żywo*, „Język a Kultura” 2012, t. 23: *Gatunki mowy w perspektywie kulturowej*, s. 199-210).

Zabieg związany z budowaniem więzi opartej na emocjach, poczuciu jedności narodowej, podkreśleniu tego, że łączy nas polskość jako stały element wykorzystywany w komentarzach. Świadczą o tym kolejne fragmenty:

Polska dziś jest jedna, Polska jest dziś z Biało-Czerwonymi. Rozpoczyna się bój o być albo nie być Polaków z Czechami.

Jesteśmy nie tylko na tym stadionie, jesteśmy dzisiaj w całej Polsce i poza granicami, gdzie tylko ktoś ogląda tę transmisję. Jesteśmy razem, jesteśmy zjednoczeni z tymi, którzy są na boisku. Przekażmy im te dobre fluidy na drugą połowę.

Warto podkreślić, że poczucie wspólnoty zachowane jest także w chwili, gdy drużyna przegrywa:

Sprawcie nam i sobie tę chwilę radości bramką wyrównującą.

Do końca, Polacy, wierźmy, że może jeszcze stanie się cud.

We wszystkich domach w Polsce musi być teraz podły nastrój.

Trzeba podziękować naszemu zespołowi za te emocje, za to, że się starali.

Parafrazując powyższe wypowiedzi, można by stwierdzić, że wszyscy do końca kibicowali Polakom, a wiara w wygraną nie gasła, choć tylko cud mógł nas uratować. Zasadniczo było zatem tak jak zawsze...

Wszystkie zacytowane przykłady zawierają w sobie jeszcze jeden element służący kształtowaniu tożsamości narodowej. Jest to opozycja *my* – inni bardzo silnie zakorzeniona w komentarzach sportowych. Anna Bikont stwierdza, że

tożsamość osobista jest zbiorem samookreśleń, składających się z relewantnych cech, za pomocą których jednostka opisuje własną osobę, różnicując pomiędzy JA i INNI ludzie – w kategoriach Ja versus nie-Ja. Tożsamość osobista zapewnia poczucie ciągłości, spójności JA oraz poczucie wyjątkowości własnej osoby. Tożsamość społeczna to zbiór samookreśleń, składających się z relewantnych cech, za pomocą których jednostka opisuje własną osobę, nie różnicując pomiędzy Ja a My, a zarazem różnicując pomiędzy MY a INNI ludzie w kategoriach My versus nie-My (Oni). Tożsamość społeczna zapewnia poczucie ciągłości, spójności JA oraz poczucie podobieństwa w ramach zaszeregowania¹⁸.

W przypadku meczów reprezentacji narodowej, zwłaszcza tych rozgrywanych w ramach mundialu czy mistrzostw Europy, komentatorzy właściwie zawsze stosują *my* inkluzywne jako sposób budowania więzi, podkreślania powszechności wygłaszanych sądów, czy wreszcie włączania odbiorców do świata nadawcy. W końcu, jak możemy usłyszeć w jednej z reklam, „wszyscy jesteście drużyną narodową”.

Niestety, reprezentacja Polski w piłce nożnej od lat nie dostarcza nam powodów do radości, a, jak już wspomniano, ostatnie sukcesy odniosła ponad 30 lat temu. Kibice spragnieni są zwycięstw w imprezach dużej rangi, każdy kolejny mecz Biało-Czerwonych traktują jak święto i cały czas wierzą, że nadejdzie sukces.

¹⁸ A. Bikont, *Tożsamość społeczna – teorie, hipotezy, znaki zapytania*, [w:] *Studia nad spostrzeganiem relacji ja–inni: tożsamość, indywidualność, przynależność*, red. M. Jarymowicz, Wrocław 1988, s. 29.

Tymczasem media znalazły antidotum na kryzys w polskiej reprezentacji, przenosząc uwagę na rozgrywki lig zagranicznych, a dokładniej klubów, w których występują Polacy. Ważne miejsce zajęła tu w ostatnim okresie Borussia Dortmund, finalista Ligi Mistrzów, w której w podstawowym składzie występuje trzech Polaków. Na przykładach wyekscerpowanych z dwóch meczów (odpowiednio Borussia Dortmund–Real Madryt oraz Borussia Dortmund–Bayern Monachium) zostaną zaprezentowane sposoby konstruowania tożsamości narodowej Polaków, w sytuacji kiedy gra, co znamienne, niemiecka drużyna.

Analogicznie do meczów reprezentacji bardzo ważne miejsce zajmuje tu opozycja MY–INNI, jednak w warstwie językowej rzadko pojawia się ona w sposób eksplicytny. Dziennikarz komentujący mecz, w którym grają dwie zagraniczne drużyny, powinien zachować maksymalny obiektywizm. Dużo łatwiej o takie zachowanie, gdy w składach zespołów nie występują Polacy, jednak nawet ich obecność nie zwalnia z obiektywizmu i rzetelności komentatorskiej. Tymczasem we wspomnianych meczach trudno było o ów obiektywizm. Komentatorzy bardzo wyraźnie faworyzowali Borussię, to ona występowała jako MY, na przykład:

Niemcy gromią Hiszpanów. Tak, ale bohaterem dzisiejszego spotkania jest nasz Robert Lewandowski.

Robert Lewandowski kontra Diego Lopez. 11 metrów dzieli napastnika reprezentacji Polski i Diego Lopeza.

I wreszcie dwa fragmenty, w których komentator wyraźnie wskazał, komu kibicuje, a tym samym – komu kibicują Polacy:

Jest, gol, wygrywamy! Nasi prowadzą z Realem!

4 do 1 i to nasza drużyna ma dziś większe szanse na finał Ligi Mistrzów.

Wydaje się, że nazwanie Borussi Dortmund naszą drużyną to przejaw dużej determinacji, poszukiwania jakichkolwiek znamion sukcesu, z którymi Polacy mogliby się utożsamić. Na marginesie warto dodać, że widz podczas całego spotkania odnosił wrażenie, iż komentator chce zwerbalizować sympatię do Borussi Dortmund, chce pokazać, komu kibicuje, czemu dawał wyraz w inny sposób, ale w 73 minucie nie wytrzymał i nazwał niemiecki klub naszą drużyną.

Warto też odnotować, że nawet w sytuacji gry dwóch zagranicznych drużyn pojawia się w komentarzach budowanie tożsamości oparte na historii Polski:

Trzy bramki Roberta Lewandowskiego. Hat trick Lewego z Realem Madryt to jest rzecz historyczna, Robert jest gwiazdą pierwszej wielkości tego wieczoru. To się dzieje na naszych oczach, to się dzieje na państwa oczach. Ale trzeba zwrócić uwagę, że te trzy gole zdobył Polak.

Jest to szczególny dzień w historii polskiego futbolu. Cztery gole polskiego napastnika w półfinale Ligi Mistrzów to rzecz, której nie można wymazać z pamięci, którą trzeba pamiętać, którą trzeba szanować.

Analogicznie do meczów reprezentacji Polski także w przypadku rozgrywek Ligi Mistrzów, a zwłaszcza finału, przypomina się dotychczasowe, niezbyt liczne, sukcesy polskich piłkarzy w rozgrywkach tego typu, budując wokół nich poczucie jedności narodowej:

Zbigniew Boniek z Juventusem Turyn, Józef Młynarczyk z FC Porto, Jerzy Dudek z Liverpooliem, a dziś Łukasz Piszczek, Robert Lewandowski i Jakub Błaszczykowski z Borussią Dortmund mają szansę sięgnąć po największe europejskie trofeum drużynowe. Czy kolejni Polacy zapiszą się w panteonie zwycięzców?

I wreszcie, na zakończenie, jeszcze jeden element służący budowaniu tożsamości narodowej, tym razem na poziomie suprasegmentalnym. Najważniejszym momentem meczu jest strzelenie bramki. Komentatorzy przekazują informacje o tym w rozmaity sposób. Oczywiście, jeśli są to gole strzelane przez reprezentację Polski, towarzyszą temu pozytywne emocje, radość, jeśli są to gole strzelane Polakom, najczęściej komunikat o nich ma charakter informacyjny lub towarzyszą mu negatywne emocje. W przypadku meczów drużynowych wszystko zależy od temperamentu i osobowości komentatora. Jednak na płaszczyźnie prozodii najłatwiej zdradzić swoje zaangażowanie, stronniczość. Dowiodły tego choćby ostatnie mecze Borussi Dortmund. W chwili, gdy Robert Lewandowski strzelił bramkę, dziennikarz krzyczał słowo „gol” przez około 15 sekund (na marginesie należy dodać, że najdłuższy, odnotowany w *Księdze rekordów Guinnessa*, okrzyk „gol” trwał 42 sekundy).

„Tożsamość jest wytworem szeregu identyfikacji, procesem zawieszonym, niedokończonym. Paradoksalnie – jest czymś, czego tak naprawdę w pełni człowiekowi nie udaje się określić, gdyż – przy sprzyjających warunkach świadomościowych – wciąż trwa”¹⁹. A zatem tożsamość nie jest nam dana, kształtuje się przez całe życie człowieka, może się zmieniać, ewoluować. Z kolei Michael Billig twierdzi, że

Tożsamość narodowa jest tylko skrótowym określeniem dla całej serii znanych założeń o narodowości, świecie i „naszym” w nim miejscu. Zwisająco luźno flaga i wybity na monetach orzeł nie wystarczą, by utrzymać owe założenia w należnym im miejscu nawyków myślowych. Muszą one być dyskursywnie wskazane. Do tego celu konieczne są dzwoniące w uszach obywateli lub stające przed ich oczami kalki myślowe. To nie wiekopomne frazy, lecz drobne słówka stale przypominają o kraju rodzinnym, nie dając zapomnieć o „naszej” tożsamości narodowej²⁰.

O tej tożsamości przypominają bez wątpienia komentatorzy sportowi, budując zarówno na wytartych frazesach, górnolotnych słowach, jak i prostych w odbiorze określeniach jak „nasz” poczucie naszej identyfikacji z narodem, Polakami, poczucie

¹⁹ M. Żarczyńska, *Problematyka tożsamości w powieściach Olgi Tokarczuk*, [w:] *Swojskość i obcość. O kategorii tożsamości w piśmiennictwie polskim na przełomie wieków*, red. A. Staniszewski, J. Chłost-Zielonka, Olsztyn 2004, s. 21.

²⁰ M. Billig, *Codziennie powiewanie flagą ojczystą*, [w:] *Socjologia codzienności*, red. P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska, Kraków 2008, s. 431.

identyfikacji ze zwycięzcami, nawet wówczas, gdy w zwycięskiej walce nie grają oni w biało-czerwonych strojach.

I jak w wielu innych sytuacjach życia codziennego, także tu ogromną rolę odgrywa język. Jak pisze Andrzej Skrendo: „«Ja» to kompleks procesów i stanów mózgu, a owa kompleksowość gwarantuje zmienność i procesualność tożsamości. [...] [Tożsamość] całkowicie należy do porządku języka. Język bowiem nie służy tylko przekazywaniu informacji, lecz przede wszystkim stanowi narzędzie koordynacji zachowań²¹. Także tych, które służą kształtowaniu tożsamości narodowej.

Bibliografia

- Aronson E., *Człowiek istota społeczna*, Warszawa 2005.
- Bikont A., *Tożsamość społeczna – teorie, hipotezy, znaki zapytania*, [w:] *Studia nad spostrzeganiem relacji ja–inni: tożsamość, indywidualizacja, przynależność*, red. M. Jarymowicz, Wrocław 1988.
- Billig M., *Codziennie powiewanie flagą ojczystą*, [w:] *Socjologia codzienności*, red. P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska, Kraków 2008, s. 430-469.
- Dunning E., *O emocjach w sporcie i wypoczynku*, [w:] *Socjologia codzienności*, red. P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska, Kraków 2008, s. 658-677.
- Edensor T., *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, Kraków 2004.
- Grochala B., *Dwugłos dziennikarsko-ekspertki – wpływ czynników pragmatycznych na sposób konstruowania komentarza sportowego/ relacji sportowej na żywo*, „Język a Kultura” 2012, t. 23: *Gatunki mowy w perspektywie kulturowej*, s. 199-210.
- , *Komentarz (sportowy), relacja (sportowa), sprawozdanie (sportowe) – przegląd stanowisk*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica. Dziennikarstwo” 2012, nr 3 (17), s. 93-103.
- Guttmann A., *Chariot Races, Tournaments and the Civilizing Process*, [w:] *Sport and Leisure in the Civilizing Process: Critique and Counter-Critique*, red. E. Dunning, E. Rojek, London 1992.
- Jaskułowski K., Parus-Jaskułowska M., *Nie zginie naród, który w piłkę gra*, [w:] *Ekran, mit, rzeczywistość*, red. W.J. Burszta, Warszawa 2003, s. 243-258.
- Kłoskowska A., *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 2005.
- Necel R., *Doświadczenie tożsamości narodowej a współczesne gry sportowe. Mistrzostwa Europy w piłce nożnej w relacji tabloidów*, „Homo Ludens” 2009, nr 1, s. 205-212.
- Ossowski S., *Więź narodowa i więź regionalna na Górnym Śląsku*, [w:] *Górny Śląsk. Szczególny przypadek kulturowy*, red. M. Błaszczak-Waławik, W. Błasiak, T. Nawrocki, Kielce 1990.
- Skrendo A., *Tożsamość w perspektywie konstruktywizmu*, „Teksty Drugie” 2004, nr 1-2, s. 65-77.
- Synak B., *Kaszubska tożsamość. Ciągłość i zmiana. Studium socjologiczne*, Gdańsk 1988.
- Wojciszke B., *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Warszawa 2006.
- Yinger M., *Ethnicity. Source of Strength? Source of Conflict*, New York 1994.
- Zarczyńska M., *Problematyka tożsamości w powieściach Olgi Tokarczuk*, [w:] *Swojskość i obcość. O kategorii tożsamości w piśmiennictwie polskim na przełomie wieków*, red. A. Staniszewski, J. Chłost-Zielonka, Olsztyn 2004.

²¹ A. Skrendo, *Tożsamość w perspektywie konstruktywizmu*, „Teksty Drugie” 2004, s. 73.

Beata Grochala

**National identity and sports. The linguistic manifestations
of community building in sports commentary**

Summary

The author describes the linguistic manifestations of community building in TV live sports commentary. She based her research on the football games played by the Polish national team during the Euro 2012 championship, as well as the games of foreign football clubs, in which there are Polish players. It seems that sports is a factor in national identification powerful enough to make us treat foreign team as our own, if only there are Polish players playing for them, and the team is successful. In the process of building national identity as related to sports, the commentators frequently refer to historical events, literature, and past football milestones. On the grammatical level, the use of the pronouns “we” and “ours” and the verb forms in the first person plural are most often used.